

prac regulacyjnych oraz założono ogród publiczny na górze dominikańskiej. Z inicjatywy Rembalińskiego w roku 1811 założony został teatr narodowy w gmachu po dawnym kościele św. Trójcy.

Utworzenie w roku 1815 Królestwa Kongresowego daje nowe możliwości rozwojowe miastu. Płock staje się ruchliwym ośrodkiem kulturalnym, w roku 1820 z inicjatywy Stanisława Kostki Potockiego utworzono Towarzystwo Naukowe Płockie.

W latach 1817—1823 powstał nowy plan regulacji i powiększenia miasta, wykonany przez architekta wojewódzkiego Mahna, według dokładnych wskazówek Jakuba Kubickiego. W wyniku realizacji tego planu powstał dzisiejszy układ przestrzenny miasta.

W okresie Królestwa Kongresowego powstały wiele gmachów użyteczności Publicznej, z których najważniejszymi były: ratusz wzniesiony w latach 1824—1828, rogatki dobrzyń-

skie, bielskie, warszawskie i płockie, zaprojektowane przez Jakuba Kubickiego, których budowę ostatecznie ukończono w roku 1828. Przebudowy i wzniesienia fasady teatru w roku 1826 dokonał prawdopodobnie architekt Fryderyk Jan Treutsoldt.

W okresie lat 1815—1830 powstała również zabudowa niemal wszystkich ulic miasta klasycystycznymi domami mieszkalnymi. Najbardziej reprezentacyjne domy powstały przy obecnym placu Narutowicza, oraz ulicach Grodzkiej, Kwiatka, Kościuszki i Kolegialnej. Przy ulicach Dobrzyńskiej i Bielskiej pobudowano domki skromniejsze, niezwykle proste w swej formie architektonicznej, przypominające małe dworki, czy domki pocztowe porzucane po szosach Królestwa.

Płock, jako jeden z najlepiej zachowanych, zarówno pod względem urbanistycznym jak i architektonicznym przykładów miasta klasycystycznego, powinien być otoczony specjalną opieką konserwatorską.

JERZY GĄSSOWSKI

ARCHEOLOGIA A WSPÓŁCZESNOŚĆ

Ostatnie lata pozwoliły zapisać w dorobku archeologii cały szereg nowych osiągnięć naukowych i organizacyjnych, z których na czoło wysuwa się wzrost znaczenia tej nauki jako dyscypliny historycznej, sukcesy w dziele badań nad genezą naszej państwowości, unowocześnienie metod badawczych, wychowanie nowej, licznej kadry badaczy i wiele innych, których nie sposób podać w krótkim wyczerpaniu. Jednym z czołowych problemów, jakie stoją przed dynamicznie rozwijającą się archeologią, jest jej konkretna, naukowa i społeczna przydatność dla skomplikowanych potrzeb współczesności.

W artykule niniejszym, nie pretendującym do roli wyczerpującego tematu, próbujemy nasykować najistotniejsze zręby tego trudnego problemu, zwracając uwagę na kilka jego stron o różnym ciężarze gatunkowym.

Tak więc jednym z podstawowych zagadnień jest wydobywanie zapomnianego dorobku ludzkości w zakresie umiejętności technicznych i produkcyjnych. Dla przykładu można stwierdzić, że w starożytnej Grecji i Rzymie znane były zasady działania maszyn parowych, liczniki (taksometry) u dorożek, automaty dawkujące wodę święconą za pieniądze, skomplikowane urządzenia zegarowe, mechanizmy teatralne i wiele innych wspaniałych osiągnięć techniki, które po wielu wiekach, w mozolnym trudzie musiały być na nowo wynalezione. Niektóre jednak z takich osiągnięć zostały wtórnie zastosowane dopiero na skutek odkryć archeologicznych — tak właśnie stało się z „wynalazkiem” agrafki, która jest adaptacją wzoru sprzed kilkunastu wieków, z instrumentem muzycznym — organami

wodnymi i z automatami do sprzedaży biletów i słodyczy. Wiele osiągnięć starożytności czeka jeszcze na zbadanie, jak np. tajemnica wyrobu wspaniałych szkieł wielobarwnych rzymskich, problemy medycyny pierwotnej — chirurgii i zołolecznictwa. Wyniki badań przeprowadzonych nad wczesnośredniowiecznymi wędzarniami ryb w Biskupinie, zwróciły uwagę naszych ichtiologów, którzy widzą możliwość dokonania poważnych usprawnień we współczesnych wędzarniach w oparciu o doświadczenia z przed tysiącleci. Przykładów takich możnaby przytoczyć znacznie więcej. Świadczą one o ogromnych rezerwach zapomnianych doświadczeń ludzkości, wymagających skrupulatnego wydobywania z pomroki dziejów i twórczego zastosowania w naszym życiu.

Szczególną wagę dla budownictwa socjalizmu posiada znajomość prawidłowości rozwojowych społeczeństwa. Materializm historyczny odkrywa prawa rządzące rozwojem życia społecznego, tworząc z istniejącego niegdyś chaosu pojęć naukę ścisłą o społeczeństwie. Żeby jednak w oparciu o znajomość podstawowych praw rozwoju budować zręby przyszłości, trzeba stale pogłębiać wiedzę o wszelkich specyficznych drogach rozwoju procesu dziejowego, rozpatrywać je w konkretnych sytuacjach i okolicznościach. Wszelkie zbyt uproszczone wnioski, płynące z powierzchownego uogólniania faktów badawczych, prowadzić mogą do bolesnych strat dzisiaj i w najbliższej przyszłości. Wiemy, że klasycy marksizmu wielką przywiązywali wagę do wyników badań archeologicznych i etnograficznych, opierając na nich szereg podstawowych tez materializmu historycznego. W okresie kiedy powstały dzie-

ła klasyków marksizmu archeologia posiadała dorobek znacznie skromniejszy od dzisiejszego. Tym bardziej teraz, przy obecnym stanie badań archeologicznych, należy pamiętać o możliwościach, jakie otwierają się dla nowych uogólnień, opartych na konkretnym materiale źródłowym.

Problematyka kształtowania społeczeństwa bezklasowego wymaga szczególnie wnikliwych studiów nad zagadnieniem właściwości pierwotnych ustrojów wspólnoty, do czego podstawowych źródeł i wniosków dostarczają archeologia i etnografia. Wobec nurtujących w zachodnio-europejskiej historiografii poglądów na temat odwieczności ustrojów klasowych, jako „właściwych strukturze psychicznej człowieka”, zagadnienia związane z interpretacją wspólnoty pierwotnej urastają do roli czołowych we froncie ideologicznym marksistowskiej nauki historycznej.

W tej dziedzinie otwierają się przed archeologią rozległe możliwości, stwarzające potrzebę odpowiedniej intensyfikacji prac badawczych.

Rzeczowe poznawanie najdawniejszej przeszłości naszych ziem pozwoliło nauce polskiej odrzucić jeszcze w okresie międzywojennym pseudo-naukowe wywody archeologów niemieckich o rzekomym pierwotnym osadnictwie germańskim na terenie Polski.

Pamiętać trzeba jednak, że agresja hitlerowska na Polskę, jak i dyskryminacyjne praktyki okupacji, występowały pod płaszczykiem rozszczeń do jakoby pragermańskich terytoriów osadniczych. Rozwój badań archeologicznych w Odrodzonej Polsce dostarczył dalszych, niezbitnych dowodów pradawnej polskości naszych ziem. Pozwolił na ujawnienie zatajonych przez hitlerowców dokumentów archeologicznych,

świadczących o pierwotnej słowiańskości Wrocławia, Opola, Szczecina, Wolina czy Kołobrzega a w drodze dalszych poszukiwań wskazał na ogromną rolę tych ośrodków w procesie powstawania państwa polskiego. Źródła archeologiczne dostarczają również dowodów słowiańskości ziem między Odrą a Łabą i Solawą (Saale), co świadczy o paradoksalnej bezpodstawności dawnych tez nauki niemieckiej.

Pamiętać wreszcie trzeba o wielkim znaczeniu, jakie ma bezpośredni kontakt archeologów i społeczeństwa na miejscu wykopalisk. Mieszkańcy miasta czy wsi, na terenie której toczą się badania archeologiczne, mogą się naocznie przekonać o dowodach odległych tradycji osadniczych. Przykładem wielorakich wzajemnych korzyści współpracy archeologów i miejscowego społeczeństwa mogą świecić Kalisz i Wolin a jak wskazują na to ostatnie przykłady — również serce Mazowsza — Płock.

We wszystkich tych wypadkach badania archeologiczne przyczyniają się do wzmoczenia nurtu życia kulturalnego i naukowego dostarczając społeczeństwu niejednokrotnie wielu interesujących rewelacji i podnosząc ogromnie prestiż miejscowości. Dzięki badaniom wykopaliskowym często zgoła niepozorne wioski zyskują trwałą sławę nie tylko ogólnopolską, ale i międzynarodową, jak np. Biskupin pod Żninem. Igołomia pod Krakowem czy Złota pod Sandomierzem.

W chwili obecnej trudnoby jeszcze przedstawić całą pełnię problemów, stanowiących o tym, że archeologia staje się coraz bardziej mostem przerzuconym z odległej przeszłości ku naszym czasom, mostem, na którym płynie ku nam wszystko to, co pomoże lepiej i skuteczniej budować przyszłość.

HALINA KOSTANECKA

DYSKUSJA O NAZWIE PŁOCKA

W ostatnich numerach „Wiadomości Płockich” ukazały się dwa ciekawe artykuły omawiające zagadnienie pochodzenia nazwy Płocka.

Ploczsk, Plocsk, Ploczko, Plozko, Płocko, Ploczk, Plozk — oto różne formy tej nazwy zapisane w dokumentach, pochodzących już z XII w. W nazwie Płocka występuje charakterystyczna dla północnej Polski, a zwłaszcza dla Mazowsza, końcówka -sk, z przeobrażeniami -sko, -ck, -cko zachowanymi w nazwach najstarszych grodów mazowieckich takich, jak Pułtusk, Czersk, Czerwińsk, Brańsk-Swięck, Nasielsk, Grzebsk, Szezeńsk. Na Pomorzu spotykamy analogiczne końcówki w nazwach — Gdańsk, Puck, Słupsk, Drawsko. Wyraz Płock składa się z tematu i końcówki. Ta ostatnia została już wyjaśniona w literaturze naukowej. Inaczej przedstawia się sprawa z tematem te-

go wyrazu. Skąd właściwie pochodzi? Gdzie go jeszcze odnajdujemy? Jakie mogło być jego znaczenie pierwotne? — na te pytania starają się dać odpowiedź prof. J. Kowalewski i mgr M. Kieffer.

Prof. Jan Kowalewski w artykule pt.: „Skąd pochodzi nazwa — Płock” („Wiadomości Płockie” 1956 nr 6) wiąże ją z produkcją i handlem płatami płótna z tego okresu, kiedy płótno było środkiem wymiennym i płatniczym osiadłej tu ludności. Prof. Kowalewski wspomina także o innej hipotezie, wywodzącej nazwę miasta „...od płotu jako miejsca obronnego”, uważa ją jednak za mniej przekonującą, skoro pisze: „...Mieszkańcy Płocka, chociaż... produkowali wiele innych przedmiotów użytkowych i narzędzi pracy, to jednak cały handel opierali na płatach białego płótna, które nie tylko w Płocku, ale i w dalszej okolicy